Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 15 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmikowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 343 Poznań, czwartek dnia 30 lipca 1931 Rok XXVI

Podział agend w ministerstwie skarbu

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Podpisanie nominacji Władysława Zawadzkiego na wiceministra skarbu nastąpi jeszcze w bieżącym tygodniu.

Podział pracy w ministerstwie ma być następujący:

Starzyński obejmie sprawy podatkowe i administracyjne,

Koc — sprawy obrotu pieniężnego i pożyczek zagranicznych, a

Zawadzki — sprawy administracyjno - skarbowe. (w)

Przedwczesna pogłoska

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) — Agencja „Iskra" prostuje pogłoskę „Kurjera Porannego" o rozwiązaniu warszawskiej rady miejskiej i twierdzi, że w tej chwili wiadomość ta nie odpowiada prawdzie. (w)

Choroba min. Czerwińskiego

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Chory od 4 tygodni min. oświaty Sławomir Czerwiński poddał się w dn. 29 b. m. operacji przewodu żółciowego. Operacji dokonał dr. Czarkowski w obecności dr. Kijewskiego przy udziale dr. Jakubowskiego i dr. Noszczyka.

Operacja powiodła się i jest pewność, że po 4 tygodniach min. Czerwiński powróci do normalnej pracy.

Sytuacja finansowa w Niemczech

Berlin, 29. 7. (Tel. wł.) Podczas gdy Bank Rzeszy zwleka z wydaniem zarządzeń, których domagają się koła giełdowe, obawiające się inflacji, Niemcy coraz bardziej tracą zaufanie międzynarodowej finansjery.

Do niedawna jeszcze berlińscy przedstawiciele wielkich banków zagranicznych uważali, że nie należy wypowiadać krótkoterminowych kredytów, które, o ile chodzi o kapitał amerykański, wynoszą około 250 miljonów dolarów. Obecnie jednak położenie zmieniło się do tego stopnia, iż panuje wyraźna tendencja możliwie szybkiego wycofania tych kapitałów z Niemiec. Przypisać to należy w pierwszym rzędzie niezdecydowanej polityce Banku Rzeszy jak również brakowi zaufania przemysłu niemieckiego, który ze sceptycyzmem zapatruje się na zapowiedziane na poniedziałek przywrócenie wolnego obrotu pieniężnego.

Na dzisiejszem zebraniu prezydjum i rady nadzorczej Zjednoczenia przemysłu niemieckiego (Reichsverband der Deutschen Industrie) wypowiedziano opinję, iż zbyt szybkie przywrócenie wolnego obrotu pieniężnego grozi w najbliższej przyszłości koniecznością ponownego wprowadzenia drastycznych ograniczeń. Na zebraniu tem był obecny tajny radca Schmitz, wymieniany ostatnio jako kandydat na ważne stanowiska ekonomiczno - finansowe, m. in. na miejsce coraz to ostrzej krytykowanego dr. Luthera. M. N.

Wielkie ćwiczenia Reichswehry

Hamburg, 29. 7. (PAT.) W najbliższych dniach u ujścia Elby do morza mają się odbyć ćwiczenia Reichswehry, mające na celu obronę przeciwko atakowi lotników nieprzyjacielskich.

Ćwiczenia te mają być zakrojone na wielką skalę. Odbędą się one w obecności przedstawicieli min. spr. wewn., kolei i przedstawicieli prowincji.

Po ostatnim zamachu komunistycznym w Sewilli, w mieście i okolicy ogłoszono stan oblężenia, a posterunki wojskowe otrzymały rozkaz rewidowania przechodniów i aresztowania tych osób, przy których znalezionoby broń. Fotografja nasza przedstawia moment przeprowadzania rewizji ulicznej u przechodzącego robotnika.

Rokowania o pożyczkę francuską dla Anglji

Ratowanie gospodarki pieniężnej Anglji jest obecnie ważniejsze od pomocy dla Niemiec

Paryż, 29. 7. (PAT.) Pogłoski, zanotowane przez jedno z pism dzisiejszych, o rzekomem rozbiciu się rokowań, prowadzonych przez wicedyrektora Banku Angielskiego Kindersleya z Bankiem Francuskim o pożyczkę 100 milj. dol., nie znajdują dotychczas potwierdzenia. Jest jednak widoczne, że zawarcie umowy jeszcze nie nastąpiło a decyzja może zapaść dopiero po powrocie Mac Donalda z Berlina.

Kwestja ratowania gospodarki pieniężnej Anglji i kursu funta ang. przez Francję góruje dziś w każdym razie nad kwestją bezpośredniej pomocy dla Niemiec.

Sensacyjna książka

Litewski attache wojskowy wypowiada się za połączeniem Litwy z Polską celem wspólnej obrony przeciwko bolszewizmowi oraz przed niebezpieczeństwem niemieckiem

Gdańsk, 29. 7. (PAT.) „Danziger Landes Ztg." donosi z Paryża, że ukazała się tam książka pióra litewskiego attache wojskowego Skorupskisa pod tytułem „Powstanie narodów", w której autor wypowiada się za połączeniem Litwy z Polską. Połączenie to, zdaniem Skorupskisa, leży w interesie obu narodów celem walki obronnej przeciwko bolszewizmowi z jednej strony, a niemieckiemu „Drang nad Osten" z drugiej.

Dziennik dodaje, że pułk. Skorupskis jest zbliżony do prezydenta Smetony.

Izba gmin o trudnościach finansowych i ekonomicznych Europy

Kanclerz skarbu Snowden uważa wszelkie deklaracje w chwili obecnej za niepożądane

Londyn, 29. 7. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin na postawione zapytania, czy rząd rozważa względnie czy jest skłonny rozważyć sprawę wspólnej akcji W. Brytanji, St. Zjednoczonych i Niemiec w celu zlikwidowania trudności finansowych i ekonomicznych Europy, podsekretarz stanu min. spr. zagr. Dalton oświadczył, że celem rządu jest osiągnięcie możliwie jaknajobszerniejszej skali współdziałania międzynarodowego dla rozwiązania wzmiankowanych trudności.

Na postawione zkolei pytanie, czy nie uważa on, że mogłoby się okazać konieczne działanie niezależne od Francji, podsekretarz stanu Dalton zaczął już odpowiadać, ale w tej chwili przerwał mu przewodniczący Izby, komunikując, że kanclerz skarbu Snowden uważa za niepożądane składanie jakichkolwiek deklaracyj w chwili obecnej w sprawie międzynarodowej sytuacji finansowej, natomiast o ile okaże się to niezbędne, rząd ma zamiar zwołać parlament przed 20 października.

Choroba Lloyd George'a

Londyn, 29. 7. (PAT.) — Biuletyn lekarski głosi, że wskutek operacji, jakiej poddał się dziś Lloyd George, przyszyna hematurji została całkowicie usunięta. Mimo, że operacja była poważna, stan chorego jest zadowalający.

Lloyd George liczy lat 68.

Hallerowo — Jastrzębia Góra — Karwia

Wycieczka samochodem

(Od wł. korespondenta „Kurj. Pozn.").

Gdynia, w lipcu

Gdy stanęliśmy w Karwi, tachometr, ustawiony w Gdyni na zero, wskazał 58 kilometrów. Jechaliśmy przez Redę, Puck, Hallerowo i Jastrzębią Górę. Zawarliśmy znajomość z bulwarem nadmorskim i nową szosą, biegnącą przez las sosnowy od Jastrzębiej Góry do Karwi.

W Karwi widać pewne zmiany. W roku ubiegłym jedynym środkiem komunikacyjnym był rozklekotany Ford, autobus, utrzymujący łączność z Wejherowem i stacją kolejową w Sławoszynie. Obecnie widzi się wspaniały czerwony omnibus „Saurer", własność Miejskiego Tow. Komunikacyjnego z Gdyni. Silnik na ropę jest ostatniem słowem techniki. Pojemne i piękne nadwozie zbudowano w Poznaniu. Niestety ceny przejazdów tym wehikułem (Karwia — Gdynia 12 zł od osoby) odstręczają wielu i wspaniały autobus, za wyjątkiem dni świątecznych, toczy się po szosie do Jastrzębiej Góry i nadmorskim bulwarze prawie próżny. Na podróż samochodem do Gdyni nie znajduje się amatorów; ludziska w tym sezonie jeszcze bardziej oszczędni; zresztą nie tyle z zasady, co z musu; jadą conajwyżej do stacji kolejowej Hallerowo — Wielka Wieś lub do Pucka. Tam przesiadają się do pociągu, oczywiście do czwartej klasy, zwanej w lecie „turystyczną".

Jest pora obiadowa, więc w Karwi, na plaży, którą, nie bez słuszności, uważa się za największą i najpiękniejszą plażę na całem polskiem wybrzeżu, osób nie wiele. W kierunku wschodnim dostrzegamy zieloną sylwetkę Jastrzębiej Góry. Właśnie wracają rybacy z połowu: niosą flondry i kilka wątłuszy. Świeżutkie, duże flondry nabyć można po 50 groszy za funt; wątłusze, zwane również dorszami, są już zamówione.

Letnicy już się posilili i wylegają na brzeg morza. Stroje kąpielowe bez pretensyj. Wcale nie widzi się ultrakolorowych piżam, któremi letniczki w Jastarni i Helu kokietują bałwany na morzu i lądzie. Wszyscy odziani skromnie, po domowemu. Bardzo dużo dzieci. Odrazu stwierdza się, że do Karwi ludzie przyjeżdżają tylko w celach kąpielowych i wypoczynkowych. Jestto cicha, spokojna i przedewszystkiem tania wieś rybacka. Są tam cztery pensjonaty, ale nie noszą szumnych nazw i nie mają właścicielek, które wywodzą się z hrabiowskich rodów i już przed południem obwieszają się klejnotami. Ceny w Karwi są też przyzwoitsze, aniżeli gdzieindziej.

Sołtys karwieński informuje, że teraz — na tydzień przed pierwszym sierpnia — liczba gości przekroczyła 600. Jest to rekord, ponieważ w całym ubiegłym sezonie w Karwi było wszystkiego 690 osób.

— A Żydzi są?

— O, tak. Będzie z pół setki. Teraz stale przyjeżdżają.

Istotnie Żydzi z Polski, ci, którzy nie uznają wakacyj w Sopocie, zarówno ze względu na koszt, jak i na niechęć do ciągłego wystawiania się na widok publiczny, od lat odwiedzają pewne zaciszne punkty polskiego wybrzeża. Nie znajdzie się ich w Jastarni, Orłowie i Helu, natomiast w Karwi i Kuźnicy jest ich dość dużo. Te dwie miejscowości są przez nich uszczęśliwiane. Stwierdzić jednak należy, że żyją na uboczu i zachowują się, jak na Żydów, bardzo spokojnie.

Pokoje w Karwi na 2—3 osoby kosztują miesięcznie 60, 80 i 100 zł. Żywność dowozi się z Wejherowa oraz oko-

licznych wsi i folwarków. Taksa kuracyjna od głowy rodziny za czas do dwóch tygodni wynosi 7.50 zł, do 6 tygodni 12 zł, a 15 zł za cały sezon; dalsi członkowie rodziny płacą połowę.

Z Karwi w przeciągu kilka minut samochód przerzuca nas na Jastrzębią Górę. Całkowity kontrast. Niema chałup rybackich, tylko prywatne wille i pensjonaty. Publiczność — oblicza się ją na trzy setki — bardzo elegancka i dystyngowana. Ministrowie, dyrektorzy i prezesi. W „luksusowym" pensjonacie, gdzie dzienny pobyt kosztuje dwadzieścia kilka złotych od osoby i skąd ma się wspaniały widok na morze, mimo przykrych cen, serwety na stołach są porządnie brudne i służące bardzo niemrawe. Właścicielka, oczywiście, w szeleszczących jedwabiach i brylantach. Kiosk z gazetami i papierosami zamknięty, bo chłopak poszedł „na obiad". Wszystko bardzo „po naszemu".

Na bulwar nadmorski, gdzie w nadchodzącą niedzielę odbędą się wyścigi, wjeżdżają wspaniałe maszyny. Sportowy „Austro-Daimler" huczy, jak aeroplan. Za nim pędzi zielona kareta, francuski „Voisin". Automobiliści trenują już zawzięcie. Start do niedzielnego wyścigu będzie w Jastrzębiej Górze; meta w Hallerowie. Wbrew informacjom, jakie zamieściły niektóre dzienniki polskie, bulwar nadmorski nie biegnie wcale nad brzegiem morza, ani też nie jest jedną linją prostą. Morze widać tylko zdaleka, a skrętów i to bynajmniej nie łagodnych jest kilka. Za Rozewiem, w stronę Hallerowa, jest ostry zakręt, gdzie samochód w pędzie musi zawsze zarzucić. Niedzielny wyścig będzie więc bez kwestji bardzo emocjonujący.

W pobliżu Hallerowa robotnicy zajęci są budowaniem trybun, trzech rzędów sosnowych ławek po każdej stronie bulwaru. W budowie prowizoryczne te trybuny wyglądają bardzo skromnie. W niedzielę, gdy przystroją je girlandy zieleni i chorągwie, będą prezentowały się inaczej.

W Hallerowie jest normalna ilość gości. Śmietanka towarzyska ulokowała się w pięknym i zachwalanym pensjonacie, gdzie atrakcją są ciepłe kąpiele morskie. Widzi się dużo harcerzy i członków błękitnych drużyn. Młodzież męska nadaje Hallerowu odrębne piętno. Króluje tam tężyzna i kultura fizyczna. Niema rozkrzyczanych dzieci, nerwowych pań i ociężałych panów.

A więc na przestrzeni niespełna 20 klm. trzy zupełnie różne środowiska — w Karwi, Jastrzębiej Górze i Hallerowie. Tylko jednakowy jest piasek nadmorski i jednakowe są fale, które bez wytchnienia biegną do brzegu. Fob.

Zasypanie 50 żołnierzy

Ateny, 29. 7. (PAT.) Z miejscowości Janina donoszą, że wskutek obsunięcia się ziemi zasypanych zostało około 50 żołnierzy, zatrudnionych przy fortyfikacji granicy albańsko - jugosłowiańskiej.

Z regat wioślarskich o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

Ciekawe zdjęcia z ostatnich regat w Bydgoszczy przynosi ostatni (44) numer „Jlustracji Polskiej". W tym samym pięknym i bogatym numerze znajdą Czytelnicy barwny, ilustrowany feljeton z naszych kresów wschodnich, p. t.

Prypeć — błogosławieństwo i klęska Polesia

Z pośród innych feljetonów i artykułów warto zwrócić uwagę na niezwykle zajmujący, ciekawie ilustrowany feljeton naukowy, p. t.

Co żyje na księżycu

Uzupełnieniem pięknego numeru jest mnóstwo zdjęć, ilustrujących najważniejsze wypadki doby ostatniej w Europie i zagranicą, oraz zwykłe działy stałe.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy. Nabyć można u kolporterów ulicznych, w kioskach dworcowych „Ruchu" w księgarniach oraz w agenturach naszych. Miesięczny abonament 1.50 zł kwartalnie 4.— zł, bez kosztów przesyłki. — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

Hydroplan spadł na szosę

Dwie osoby ranione

Puck, 29. 7. (PAT.) Dziś przed południem hydroplan morskiego dywizjonu lotniczego podczas lotu ćwiczebnego, chcąc lądować, zawadził o drzewo i spadł na szosę. Dwie osoby z pośród załogi zostały ciężko poranione. Reszta załogi w liczbie 3 osób wyszła z wypadku bez szwanku.

Samolot został uszkodzony.

Aresztowanie bankiera wiedeńskiego we Wrocławiu

za nielegalny handel dewizami zagranicznemi

Berlin, 29. 7. (PAT.) Policja niemiecka aresztowała we Wrocławiu wiedeńskiego bankiera Lembergera i jego prokurenta oraz miejscowego kupca za uprawianie nielegalnego handlu dewizami zagranicznemi. Kupiec wrocławski, pod pozorem pośredniczenia w sprzedaży kilku tysięcy dolarów jednemu z miejscowych przedsiębiorców po kursie znacznie wyższym od urzędowego, wziął jako zaliczkę 750 dol., poczem złożył w urzędzie policyjnym doniesienie przeciwko bankierowi wiedeńskiemu i jego prokurentowi.

Wobec zatajenia wziętej zaliczki, policja aresztowała również i doniesiciela.

Sensacyjne samobójstwo i aresztowanie w Sopotach

Wielkie malwersacje członków gdańskich organizacyj nacjonalistycznych

Gdańsk, 29. 7. (PAT.) Wielkie poruszenie wywołała w prasie gdańskiej wiadomość o samobójstwie głównego kasjera Tow. zakładów oświetlenia elektrycznego w Sopocie, Opitza, oraz o aresztowaniu jego zastępcy Volkmana. Jak się wyjaśniło, dokonali oni wielkich malwersacyj, sięgających znacznych kwot.

Volkmann był pozatem prezesem kasy chorych. Obaj wymienieni, jak donosi „Danziger Volkstimme", należeli do prawicowych organizacyj partyjnych.

Wyjazd kpt. Orlińskiego do Ameryki

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Kpt. Orliński wyjechał na statku „Kościuszko" do Stanów Zjednoczonych, gdzie na aparatach polskiego wyrobu będzie się produkował w akrobacji lotniczej. (w)

Katastrofa samochodowa

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Pomiędzy Łodzią a Aleksandrowem w pobliżu miejscowości Kał pękła kierownica u samochodu, który wpadł do rowu. 7 osób odniosło rany.

Afera w kinie miejskiem

Wilno, 29. 7. (PAT.) Wydział śledczy m. Wilna wykrył aferę w kinie miejskiem. Nadużycia wynoszą dziesiątki tysięcy złotych.

W aferę tę wmieszany jest radny Lokuciewski, który odpowiedzialny był za prowadzenie wymienionej instytucji.

Rajd żaglówek przez Atlantyk

Plymouth, 29. 7. (PAT.) W rajdzie żaglówek przez Atlantyk, w którym bierze udział kilka jachtów, pierwszy przybył do mety jacht „Dorado".

„Dorado" przebył przestrzeń wodną, dzielącą Amerykę od Anglji, w ciągu 17 dni.

Powrót „Zeppelina"

Berlin, 29. 7. (PAT.) Z pokładu parowca „Resolute", należącego do linji Hamburg — Ameryka, nadeszła dziś wiadomość, że przejęto depeszę radjową ze stacji nadawczej „Zeppelina", według której wczoraj o północy „Zeppelin" znajdował się w odległości 410 mil morskich od grupy wysp norweskich Spitzbergen a więc na zachód od Ziemi Franciszka Józefa.

Według ostatnich wiadomości, przejętych przez okręt linji Hamburg — Ameryka, „Zeppelin" zawrócił z drogi, kierując się do Leningradu, dokąd ma przybyć jutro rano.

Czy jesteś już członkiem T. C. L.? Jeśli nie, zapisz się zaraz w biurze T. C. L. przy ul. Fr. Ratajczaka 16 albo w redakcji pisma naszego!

HENRYK WASIEWICZ

AFERA PANA RYLCA

REPORTAŻ FILMOWY

(Ciąg dalszy)

2)

— To wszystko jest ładna fantazja — odezwał się nareszcie Adam, — zresztą masz słabą głowę...

— Mylisz się, to jest takie realne, jak my, jak ten stół, jak ten obrus, poplamiony odpadkami z kilkudziesięciu gęb!... — krzyczał podniecony, aż z ponad sąsiednich stolików podniosło się kilka zaciekawionych twarzy.

— Myślałem o tem już dawno, ale takie ziarno musi paść na odpowiedni grunt i w właściwej chwili. Teraz właśnie jesteśmy w takich przeklętych nastrojach. Życie schwyciło nas w podwójny nelson. Jest jeszcze sposobność przerzucić je przez głowę. Ostatnim wysiłkiem.

Adam patrzył ciągle z równem niedowierzaniem.

— Zresztą nie chodzi mi tutaj o ciebie — dorzucił zniecierpliwiony Stefan. — Ludzi potrzebnych do wykonania mojego planu znajdę wszędzie. Ot, tutaj, przy każdym stoliku siedzi przyszły miljoner, jeżeli ja zechcę. Decyduj się.

— Nie bądź śmieszny — odpowiedział mu, — na co się decydować? Nie rozumiem jeszcze dokładnie, o co ci chodzi?

— Wyjaśnię ci wszystko szczegółowo. Ale wyjdźmy lepiej z tej dusznej nory. Płacić.

Wydobywali z kieszeni, po których wałęsały się okruchy tytoniu, drobne monety.

Kelner zgarnął je niedbałym ruchem i wrzucił z pogardliwą pasją w zatłuszczoną kieszeń. Wyszli.

Owiało ich świeże powietrze. Myśli stały się wyrazistsze.

— Ja także — mówił Stefan, — myślałem o tem bardzo często, jako o rzeczy nierealnej. Ale po każdem takiem zwątpieniu nadchodziła znowu powrotna fala, jak przypływ, i kazała mi wierzyć, że to jest do urzeczywistnienia.

Wziął go pod rękę.

— Widzisz, zrobimy tak. Wynajmujesz sobie w jakimś cichym kącie odpowiedni apartament. Zakładasz „laboratorjum". Setki buteleczek, retort, jakichś tajemniczych zegarów, mechanizmów, cewek elektrycznych i t. p....

— Pewnego dnia — ciągnął dalej, — puszczam w świat krótką notatkę reporterską, że chodzą plotki, jakoby... W jakiś czas później — następna wiadomość, już obszerniejsza i przynosząca nowe szczegóły. Jestem na tropie twego niebywałego wynalazku... A potem — bomba! Olbrzymi wywiad, tuzin fotografij, rysunków. Rozumiesz teraz?

— Hm.

— Jak więc ci się moja idea podoba?

— Zasadniczo...

— Zasadniczo! To jest określenie zgniłków, ludzi, którzy nigdy do niczego nie dojdą. Robimy?

Adam roześmiał się. Ciągle jeszcze widział w tem więcej żartobliwej fantazji, niż rzeczywistości. Tyle już razy rozczarował się w życiu. Mimo to powiedział napół serjo:

— Robimy!

II.

Wojna i następujący po niej okres stworzył wiele nowych pojęć. Któż przedtem wiedział — oprócz uczonych oczywiście — o inflacji, dewaluacji i tym podobnych okropnościach? A jednak te potworki siedziały przyczajone w książkach, jak zarazki w probówkach instytutu bakterjologicznego i pewnego dnia wyrwały się z niewoli, aby pohulać na szerokim świecie.

Albo „głód mieszkaniowy"?. Owszem, słyszeliśmy w owych dobrych czasach, że w Chinach panuje podobno przeludnienie, że kopie się tam domy w glinianych ścianach górskich... Widzieliśmy, jak wróble walczą ze sobą o każdą dziurę w murze, w której można zamieszkać. I to były wszystkie nasze wiadomości i całe nasze doświadczenie z tego zakresu.

A teraz nagle zabrakło domów, zabrakło mieszkań. Tak, jakby to nie ludzie, a domy pomaszerowały na wojnę i tam wyginęły!

Adam wiedział coś o tem. Tułał się po umeblowanych pokojach, wprawiając swych gospodarzy w stały niepokój częstemi kryzysami finansowemi. Było to naprawdę wegetowanie. Przypomniał mu się nieraz stary oleander w domu rodziców. Biedne drzewko przesadzano co jakiś czas z beczułeczki do żelaznego garnka, potem do dziurawego wiadra, aż wreszcie wyrzucono je na śmietnik.

Ostatnim etapem tej adamowej wędrówki było mieszkanie zegarmistrza. W amfiladzie trzech pokoi, zajmował — z przyczyn mi niewiadomych — ostatni, co było przykre i niewygodne. Rzecz jasna, że widok nieregularnie płacącego intruza, który się wdzierał w tajemnice domu zegarmistrza, nie budził specjalnego zachwytu u domowników. Tembardziej, jeśli się to wydarzyło w chwili, gdy pani domu wstępowała w szlafrok, albo najmłodsze z pociech siedziało na naczyniu, którego subtelną użyteczność poznajemy już w pierwszych latach życia. Zdarzało się też nieraz, że Adam zalękniony wracał od drzwi, słysząc zbyt ożywioną rozmowę między małżonkami, co nie zwiastowało nigdy niczego dobrego. Zazwyczaj kończyły się takie scysje apostrofą pod adresem ostatniego pokoju.

— Dzięki twemu niedołęstwu musimy się dusić w tych dwóch pokojach i przetrzymywać Bóg wie kogo. I żeby to chociaż „regularnie" płaciło! Nie trzeba być przesubtelnionym, aby czuć się takiem powiedzeniem dotknięty. Nic więc dziwnego, że Adam wolał w takich chwilach umykać, klnąc swoją zaprzepaszczoną budę.

Pozatem stosunki w domu zegarmistrza unormowane były od pewnego czasu w przedziwny sposób. Mistrz kółek i sprężynek nabrał z czasem cech precyzyjności swego kunsztu w takim stopniu, że pragnął, aby życie szło jak w zegarku.

— Bo to, pae — filozofował — człowiek stworzył maszynę, a ta stała się mądrzejszą od człowieka. Maszyna, pae, jest dla mnie wzorem w życiu. Wszystko musi być, jak w zegareczku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Czwartek, 30 lipca 1931.

Słońce: wschód 4,08; — zachód 19,49; — długość dnia 15 godz. 41 min.
Księżyc: wschód 20,43; — zachód 4,34; — po pełni.
Kal. rzk.: Abdon M.; jutro Ignacy W.
Kal. słow.: Ludomir; jutro Zdobysław.

Zebrania

Dziś o 18 „Hufiec Młodych Rozwojowców" — przegląd Sekcji Młodzików w lokalu „Hufca", al. Marcinkowskiego 24;
o 19 Stow. Młodych Polek (Fara) pogadanka zastępu III i IV w ognisku;
o 19,30 Komitet Tow. (Wilda) zebranie zarządowe u p. Deji, ul. Fabryczna 38;
o 20 Tow. Samodzielnych Fryzjerów walne zebr. u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8 a;
Jutro o 19,30 Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów nadzw zebr. u p. Bohnowej, ul. Marsz. Focha 85;
o 20 Stow. Młodzieży Polskiej (Fara) —zespół II — ćwiczenia orkiestry;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Zbyszka Walczaka o godz. 17 z kapl Św. Józefa. — Śp. Joanny z Woyków Dworzańskiej o godz. 17 z kapl. cment. na Jeżycach. — Śp. Teofila Bandurskiego o godz. 17,15 z kaplicy cment. na Jeżycach.

Licytacje

Dziś o 11,30 Św. Marcin 49 (o godz. 14 ul. Św. Józefa 5) — biurko, stół, lustro, kanapa, krzesełka;

Teatr Polski

DZIŚ — „Pokojówka szuka miejsca".

Teatr Nowy

DZIŚ — „Ładna historja" — występ Osterwy.

Z Tow. Ludoznawczego

W dniu wczorajszym Dział Ludoznawczy im. Heleny i Wiesławy Cichowicz w Muzeum Wielkopolskiem zaszczycił swemi odwiedzinami p. prezydent Ratajski. Dając wyraz wielkiemu swemu uznaniu i podziwowi, że od ostaniej jego wizyty zbiory tak znacznie się powiększyły, prez. Ratajski powinszował tego sukcesu współtwórczyni zbiorów, p. Wiesławie Cichowicz, która oprowadzała prezydenta i udzielała mu wyjaśnień.

Specjalną uwagę poświęcił p. prezydent modelowi kieratu, wykonanego nader precyzyjnie przez cieślę wiejskiego (oryginał znajduje się w Podlesiu kościelnem w pow. wągrowieckim), oraz cennemu zbiorowi dymek do drukowania materjałów.

Cyklista najechany przez auto

Na Grobli samochód P Z nr. 10 441 najechał na rowerzystę, 24-letniego mieszkańca Bnina w powiecie śremskim, p. Stefana Przybyła. Poszwankowanego opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), poczem przewiozło go do lecznicy miejskiej.

Na szczęście rany nie były niebezpieczne i p. Przybył niebawem opuścił szpital. (k)

Burza gradowa z piorunami i deszczem

Nawałnica zniszczyła 2 tys. ha. plonów — Wichura uszkodziła wiele domów i drzew owocowych, a nawet powyrywała stare dęby z korzeniami — Straty wynoszą 200 tys. złotych

Brześć n. B., 29. 7. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych nad częścią powiatu stolińskiego przeszła burza gradowa z piorunami i deszczem.

Od nawałnicy najbardziej ucierpiała gmina wysocka, gdzie grad zniszczył kompletnie około 600 ha. plonów ogólnej wartości 100.000 zł. Szalejąca wichura uszkodziła wiele domów, zrywając dachy. Nawałnica przeszła następnie nad Dawidgródkiem, Berezowem, Rudnią, Ludyniem i Czerebrzeżowem, wyrządzając wszędzie znaczne szkody. Ogółem uległo zniszczeniu 2.000 ha. plonów, wartości przeszło 170.000 zł. Pozatem powyrywane i poniszczone zostały niemal wszystkie drzewa owocowe. W pobliżu Dawidgródka wichura wyrwała z korzeniami kilkanaście starych dębów. Ogólne straty, jak dotychczas obliczono, sięgają powyżej 200.000 zł.

W kilku punktach powiatu, wielkość grudek gradowych dochodziła do rozmiarów kurzego jaja. W Dawidgródku grad wybił przeszło 1000 szyb okiennych. Na stacji Widzibór piorun zabił kilkanaście sztuk bydła.

Wypadku w ludziach nie zanotowano.

Toruń, 29. 7. (PAT.) Onegdaj nad zachodnią częścią Pomorza przeszła burza z piorunami, która wyrządziła duże szkody w Wielkich Bałówkach.

Piorun zabił 1 osobę oraz 3 sztuki bydła.

Prace przy budowie kolei Herby-Gdynia

Roboty prowadzone będą nawet w ciągu zimy rb.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Francusko - polskie tow. budowy kolei Herby Nowe — Gdynia przeznaczyło około 60 milj. zł z wpływów, uzyskanych z pożyczki kolejowej, na roboty w bieżącym sezonie budowalnym. Roboty będą prowadzone do zimy, a niektóre i przez zimę.

Pod koniec tegorocznego sezonu budowlanego linja Bydgoszcz — Gdynia zostanie całkowicie wykończona.

Obecnie prowadzone są roboty na tej części magistrali przy wykańczaniu torów stacyjnych, budynków oraz urządzeń, zabezpieczających ruch. M. in. na linji Maksymiljanowo — Gdynia z obejściem Nowa Wieś Wielka — Kapuściska Małe wszystkie roboty zostaną wykończone w roku bieżącym. Łącznie z budynkami mieszkalnemi zostanie wykonane podtorze dla drugiego toru na odcinku Nowa Wieś Wielka — Kapuściska Małe. Roboty te są w toku.

W roku przyszłym węzeł kolejowy Kapuściska Małe ulegnie znacznej rozbudowie.

Pomiędzy Herbami Nowemi a Zduńską Wolą pod koniec obecnego sezonu budowlanego roboty ziemne i budynki wykończone będą w całości. W najbliższym czasie rozpoczną się prace nad układaniem torów.

Pomiędzy Zduńską Wolą a Inowrocławiem będą prowadzone roboty ziemne pod drugi tor i prace przy budynkach.

Na odcinku Siemkowice — Karsznice są prowadzone prace ziemne przy drugim torze oraz prace przy budynkach i urządzeniach, zabezpieczających ruch. (w)

Samobójstwo żołnierza

W lesie gdańskim w pobliżu Bydgoszczy znaleziono w tych dniach zwłoki żołnierza, którego tożsamości dotychczas nie stwierdzono.

Denat powiesił się na pętli owijacza.

Dziś ostatni występ Juljusza Osterwy

Dzisiejszy ostatni występ znakomitego artysty i zasłużonego pioniera kultury teatralnej J. Osterwy zgromadzi zapewne wszystkich wielbicieli jego talentu.

Czarująca komedja Caillaveta, Flersa i Rey'a „Ładna historja", w której Osterwa kreuje główną rolę z niezrównanym wdziękiem i kunsztem aktorskim, należy do najmilszych sztuk scenicznych a mili goście przyjmowani są przez widownię niemilknącemi oklaskami.

Zajście na ul. Żydowskiej

Wczoraj po południu na ul. Żydowskiej 27 mieszkająca tam u swych rodziców 18-letnia Helena K. pobita została podobno przez macochę. Podczas zajścia zgromadził się tłum, złożony z kilkudziesięciu osób, który usiłował wtargnąć do mieszkania. Przywołano pogotowie ratunkowe. Ponieważ lekarza nie wpuszczono, przybył on w asyście policji i opatrzył pobitą pasierbicę.

Wśród tłumu powstało wzburzenie na tle wersji, iż macocha niemiłosiernie obchodzi się ze swą wychowanicą, która jest ekspedjentką w jednym ze składów na Starym Rynku. (k)

Za podpalenie

Za podpalenie odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Poznaniu mistrz stolarski Stefan Kapral z Piaskowa w pow. szamotulskim.

Akt oskarżenia zarzucał mu, że w nocy z 19 na 20 września roku ub. podpalił stóg słomy, aby uzyskać premję ubezpieczeniową, gdyż stóg ten, małej wartości, ubezpieczył przedtem na sumę 1000 złotych.

Zaraz po pożarze miejscowa policja, podejrzewając go o podpalenie, przeprowadziła śledztwo. Kapral najpierw się wypierał a potem przyznał się na policji i przed sędzią śledczym w Szamotułach.

Na rozprawie wyparł się winy. Żona jego, Paulina, która odmówiła zeznań, oświadczyła do protokółu w Szamotułach, że w nocy, na pół godziny przed pożarem, mąż wyszedł do stogu i wróciwszy powiedział: „już się pali". Następnie położył się. Gdy sąsiedzi, którzy zauważyli pożar, zapukali do okna, udawał rozbudzonego i biadał nad swym losem.

Sąd — po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, opierając się głównie na oświadczeniu żony oskarżonego, skazał go na 6 miesięcy więzienia. Kara ta nie uległa zawieszeniu, ponieważ oskarżony uporczywie zaprzeczał winy, chociaż mu ją udowodniono.

Wyrok wywarł na skazanym wielkie wrażenie. (z)

Postrzelony przy przemycie sacharyny

W tych dniach w pobliżu Kobylagóry w powiecie kępińskim straż graniczna przytrzymała na przejściu granicznem pod Bledzianami 2 przemytników, przy których znaleziono 16 kg. sacharyny. Są to Antoni Dobrzycki i Franciszek Pawłowski z Gęstwy w powiecie odolanowskim.

Podczas transportu Pawłowski usiłował zbiec. Eskortujący strażnik dobył broni palnej i postrzelił Pawłowskiego w nogę poniżej kolana. — Poranionego przemytnika przewieziono do szpitala w Ostrowie. (k)

Teatr świetlny „SŁOŃCE"

Dziś w czwartek, dnia 30 lipca r. b. wielka premjera

Na ogólne żądanie Szan. Publiczności wznowienie głośnego arcydzieła filmowego

LOKOMOTYWA 2329

W rolach głównych:

LON CHANEY genjalny tragik ekranu — „Człowiek o stu twarzach"

PHYLLIS HAVER **GEORGE DURYEA**

Największy sukces kasowy i artystyczny bieżącego sezonu! — Film, który każdy zobaczyć powinien!

Ze względu na wysoką wartość artystyczną obraz dla młodzieży dozwolony i polecony!

Ceny miejsc niebywale niskie: bilety już od 50 gr!

„Słońce" dla wszystkich!!! ***Wszyscy do „Słońca"!!!***

„BACZ BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM"

List z Krynicy

(Od wł. korespondenta „Kurj. Pozn.").

Krynica, w lipcu.

Wszyscy mieszkańcy pensjonatu spotykają się w czasie obiadu we wspólnej jadalni. Duszą towarzystwa jest bardzo sympatyczna, starsza dama, o młodej jeszcze, szczupłej figurze.

— Po raz pierwszy byłam w Krynicy dokładnie przed sześćdziesięciu laty — zagaja rozmowę sympatyczna pani. — Miałam wtedy zaledwie sześć lat, niewiele więc pamiętam oprócz tego, że mieszkałam „pod Trąbką". Właśnie dzisiaj, wypiwszy Zubera, odwiedziłam ową „Trąbkę".

— I znalazła ją pani? — pyta ktoś z zajęciem.

— Ależ naturalnie. Stoi, jak stała, niedaleko „wodopoju" (sympatyczna dama tak nazywa pijalnię), naprzeciw Domu Zdrojowego, obok apteki. Nad bramą widnieje jeszcze godło z wymalowaną trąbką, tą samą, którą podziwiałam kiedyś jako sześcioletnie dziecko. W tym to domu mieściła się wówczas poczta. W dziedzińcu były stajnie. Gdyby nie muchy, mieszkałoby się tam wówczas wcale przyjemnie. Widziało się, kto przyjeżdża i kto odjeżdża, bo do Krynicy jeździliśmy wtedy końmi. Komunikację z Krakowem i Tarnowem utrzymywały pakowne karety pocztowe. Kolei jeszcze nie było.

— Po raz drugi byłam w Krynicy, mając lat szesnaście. Dostałam tak okropnej anemji, że mdlałam co chwila. Dzisiaj to już nie modne. Proszę pokazać mi panienkę, któraby cierpiała na blednicę i mdlała...

— Lekarz polecił wysłać mnie do Krynicy. I pomogło. Po sześciu tygodniach wyjechałam zdrowa jak rydz.

— A jakże wyglądała wtedy Krynica? — pyta ktoś.

— Nie była tak rozbudowana i nie było jeszcze Domu Zdrojowego. Tylko pijalnia była ta sama co dziś. Mogliby już zbudować nową.

— Ależ budują — mówi ktoś. — Przed trzema laty zaczęto wznosić okazały gmach, w którym będzie nowy Dom Zdrojowy a na dole wielka pijalnia.

— Ach, to ten gmach niewyykończony za apteką i za moją „Trąbką" — mówi starsza dama. — Dlaczego go nie wykończą?

— Zastój przecież we wszystkiem — wyjaśnia ktoś — W tym roku nie robi się w Krynicy żadnych inwestycyj. — Choć sezon wcale niezły. Żydów zwłaszcza co niemiara.

— Przed pięćdziesięciu laty — zauważa starsza pani — ieszcze ich tu nie było. Wówczas przeważały kobiety. Nie było też jeszcze Zubera.

— Tak, dzięki Zuberowi mamy i mężczyzn — pada uwaga.

— Mężczyzn? — protestuje któraś z pań. — Wyjątkowo nasz pensjonat ma ich paru (tu otrzymuję znaczące spojrzenie), ale w innych posucha. Chyba, że liczyć małych Tadziów i starych dziadziów.

— Więc pani ma już sześćdziesiąt sześć lat? — wyrywa się podlotek, zwany panną Alą.

Starsza dama udaje oburzoną.

— Co? — sześćdziesiąt sześć lat? Jakże to panna Ala wyliczyła? Dopiero za rok skończę sześćdziesiątkę.

— A chodzi pani po górach lepiej ode mnie — zauważa jedna z pań.

Istotnie, 66-letnia dama chodzi po górach jak koza. Rano idzie do „wodopoju", pije Zubera, bierze go sobie pełną flaszkę do domu, a po południu organizuje wyprawę do lasu na jagody i grzyby.

— Nie lubię deptaku — mówi. — Za dużo tam Żydów. Wolę iść do lasu. Dzięki Krynicy, mogę jeszcze chodzić. Jestem tu przecież po raz już czwarty. Te kąpiele mineralne działają doskonale. Po każdej czuję się conajmniej dziesięć lat młodszą. A Zuber również jest dobry.

— Zuber? — krzywi się któraś z pań. — Okropność! Ma przecież smak pomyj.

— To prawda — godzi się starsza dama. — Ale jako lekarstwo jest niezrównany.

— Skoro mają dochody — zrzędzi starszy pan, — dlaczego w tym roku wstrzymali inwestycje?

— A zdałoby się niejedno. Nie mogliby to sprawić kilku autobusów dla ułatwienia komunikacji z dworcem i z dalszemi ulicami.

— Ach, mniejsza o komunikację — wtrąca urocza panna z Warszawy, podobno wschodząca gwiazda pływacka. — Niechby założyli przedewszystkiem porządny basen - pływalnię.

— Zapewne, przydałoby się i to i owo — mityguje starsza dama. — Ale nie odrazu Kraków zbudowano. Za rządów polskich sporo już zrobiono. Chociażby te nowe wspaniałe łazienki! A ileż to ulic wybrukowano! Czego państwo chcecie? Któreż nasze zdrojowisko może równać się z Krynicą? A sezon zimowy, którego przedtem nie było? A sporty zimowe, czy nie był to doskonały pomysł? O inwestycje w tym roku trudno. Ciężkie są czasy, a rząd zaczął nareszcie oszczędzać.

— Ciężkie czasy? A dlaczego frekwencja nie spadła, mimo redukcyj płac?

— Bo chorób nie zredukowano!

— O, tak, to pozostawiono Krynicy — kończy starsza dama, dając hasło powstania od stołu (sn.)

Olbrzymie defraudacje i fałszerstwa biletów kolejowych

Jak donoszą z Warszawy, wykryta została w Łodzi olbrzymia afera nadużyć okrężnemi biletami kolejowemi. Stwierdzono mianowicie, że w obiegu znajdują się 15-to dniowe fałszowane bilety okrężne. Wykryto aferę w następujących okolicznościach:

Władze kolejowe na dworcach łódzkich poczyniły pewne spostrzeżenia, na podstawie których zatrzymano jednego pasażera, który posiadał przy sobie sfałszowany bilet okrężny drugiej klasy. Przytrzymany zeznał, że bilet ten nabył od niejakiego Mrowica, pracownika biura podróży w Łodzi. Władze śledcze stwierdziły, że na terenie Łodzi grasuje szajka, której członkowie w porozumieniu z urzędnikami biura podróży, trudnią się sprzedażą fałszowanych biletów kolejowych po cenie niższej od istotnej wartości.

Na czele szajki stał niejaki Rosen Izrael. Policja aresztowała już kilkanaście osób tej szajki oszustów.

Ile takich fałszywych biletów w obieg puszczono, nie zdołano na razie stwierdzić. Mówi się w Łodzi, że jest ich liczba olbrzymia, a już przygotowano przez szajkę nową akcję, mianowicie — zamierzano puścić w obieg fałszywe bilety miesięczne i kwartalne, a poza tem nawet fałszywe bilety tramwajowe.

W łączności z pierwszem oszustwem (biletami dwutygodniowemi) zdołano przeszkodzić oszustwom już zamierzonym.

Wstrzymanie ulg paszportowych dla zbiorowych wycieczek

Warszawa, 28. 7. (PAT). Mimo ukazania się w prasie komunikatu ministerstwa skarbu, że paszporty ulgowe na wyjazd zagranicę nie będą na przyszłość przyznawane wycieczkom zbiorowym, w dalszym ciągu napływają liczne podania różnych towarzystw i stowarzyszeń, zajmujących się organizowaniem takich wycieczek, z prośbą o przyznanie ulg paszportowych.

Wobec powyższego ministerstwo skarbu jeszcze raz zawiadamia, że paszporty ulgowe na wyjazd zagranicę będą przyznawane li tylko na indywidualne, należycie umotywowane podania zainteresowanych osób, po uprzedniem dokładnem zbadaniu stopnia zamożności petentów, celu podróży zagranicę, tudzież innych okoliczności, uzasadniających potrzebę przyznania ulgi paszportowej.

Automatyczna maszyna piekarska

Ferrara, 29. 7. (PAT.) Odbyły się tu ciekawe eksperymenty z nową maszyną, wynalezioną przez mechanika Mentora Teodori i nazwaną „autopane". Maszyna ta wyklucza całkowicie pracę młyna i piekarza. Maszyna miele zboże, miesi ciasto, soli je i wypieka chleb. Ma ona jeszcze i tę zaletę, że, w ciągu godziny może być zmontowana i gotowa do użytku. Mechanik Teodori od trzydziestu lat pracował nad udoskonaleniem swego wynalazku, doprowadzając go do obecnego stadjum, w którem istotnie jest on ostatnim wyrazem techniki w swym zakresie. Gmina miejska w Ferrarze zastosuje maszynę Teodoriego we własnej piekarni również ze względu na koszt, wynoszący jedną czwartą sum niezbędnych przy budowie normalnego pieca do wypieku chleba.

Z TEATRÓW

— * **Z Teatru Polskiego.** Dziś pełna humoru lekka komedja Sachy Guitry „Pokojówka szuka miejsca" z pp. Sarnecką, Zasempianką, Nowackim i Godlewskim w rolach głównych. Jutro wypełniająca stale teatr do ostatnich miejsc, arcykomiczna farsa Arnolda i Bacha „Hiszpańska mucha", którą publiczność przyjmuje entuzjastycznie. Huraganowe oklaski zrywają się co chwila przy otwartej kurtynie.

W przygotowaniu przemiła komedja amerykańska nieznanego jeszcze u nas autora Barry Conners'a, p. t. „Roxy", która na scenach amerykańskich osięgnęła rekordowe powodzenie a w Polsce — zarówno w Warszawie, jak przedtem w Krakowie, stała się największym sukcesem tego sezonu. Do wykonania roli tytułowej pozyskana wybitna artystka Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, p. Jadwiga Zablicka, której kreacja była decydującym czynnikiem ogromnego sukcesu komedji na scenie krakowskiej.

— * **Z Teatru Nowego.** Dziś ostatni występ znakomitego artysty i ulubieńca publiczności J. Osterwy oraz zespołu Teatru Reduta" w przemiłej czarującej komedji Caillaveta, Flersa i Reya pod tyt. „Ładna historja", entuzjastycznie przyjętej przez publiczność, gorąco oklaskującą znakomitego gościa.

Jutro w piątek, oraz w dni następne powraca na afisz Teatru Nowego kapitalne i niezwykle efektowne widowisko p. t. „Z daleka i z bliska", dające oryginalną inscenizację bieżącej kroniki. Świetna, skondensowana treść, realistyczne ujęcie sceniczne i doskonała obsada z p. H. Cieszkowską na czele zapewniają powodzenie temu nieprzeciętnemu widowisku. Ceny znacznie zniżone.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Corso" wyświetla film pod tyt. „Małżeństwo na złość". Buster Keaton, „człowiek o stężałej twarzy", gra w tym filmie rolę skromnego przykrawacza spodni, za którego wychodzi za mąż, na złość swemu adoratorowi, znakomita diva filmowa. Oczywiście małżeństwa swego początkowo nie bierze na serjo, ale gdy małżonek dowiódł jej, że mimo swego skromnego stanowiska, potrafi być prawdziwym bohaterem, „małżeństwo na złość" staje się „małżeństwem z miłości".

Styl humoru Buster Keatona jest dostatecznie znany i nie trzeba go bliżej charakteryzować. „Małżeństwo na złość" Buster Keaton może zaliczyć do swych lepszych filmów.

Program uzupełniają popisy siłackie p. Luo Melerosa. (Ga)

Kino „Aurora" wyświetla film pod tyt. „Cyrk Beelego". Harry Peel, jako dawny cyrkowiec, w tego rodzaju filmach czuje się szczególnie dobrze. „Cyrk Beelego" należy do dawniejszych dobrych filmów Peela, które od początku do końca ogląda się z niesłabnącem zainteresowaniem. Na podkreślenie zasługuje świetna tresura ślicznego tygrysa, dzięki któremu Peel stwarza wiele budzących grozę efektów. (Ga)

Kino „Colosseum" wyświetla film p. t. „Wyspa zatopionych serc". Wesoła operetka filmowa operuje bogatemi dekoracjami a w akcji jej dzieją się rzeczy fantastyczne. Wyspa zaludniona przez zespół girlsów, kryje w sobie niesamowite bogactwa a rozgrywające się na niej sceny baletowe olśniewają świetnemi efektami. Dużo ładnych piosenek śpiewa urocza Jeanette Macdonald a piosenki te w aparaturze dźwiękowej kina „Colosseum" wychodzą bardzo czysto. Wśród dobrze zgranego zespołu, otaczającego piękną gwiazdę, wyróżnia się James Hall i przekomiczny Jack Oahie.

Nadprogram tygodnik filmowy Paramountu i doskonała komedja rysunkowa Maxa Fleischera p. t. „Biała gołąbka". (ver.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 29. 7. (PAT.) Londyn za złoty 1 ft. szt. 43,43; Nowy Jork za 100 zł 11,22; Praga za 100 zł 376,95.50; Wiedeń za 100 zł (czeki) 79,48—79,76; Zurych za 100 zł 57,55; Berlin za 100 zł noty większe 46,075—47,475; wpłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,125—47,325; Gdańsk za 100 zł 58,12—58,25; telegr. wpłaty na Warszawę 58,12—58,23.

(z) **Poważne zwiększenie importu pszenicy do Niemiec.** Ze statystyki niemieckiego handlu zagranicznego zbożem wynika, iż import pszenicy do Niemiec podniósł się z 58 200 tonn w miesiącu maju rb. do 117 200 tonn w miesiącu czerwcu. Ogólny import pszenicy za okres od 1 sierpnia r. ub. do 1 lipca rb. wyniósł 735 000 tonn.

Notowania dewiz z dnia 29 lipca 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A T-icznej)

Dewiza	Stopa dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7½	=	100 zł	—	58.23	47.325	43.43	11.22	—	376.95	57.55	79.76
Poznań	7½	=	100 zł	—	—	47.325	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	10	173,52	100 Gd. gld.	—	—	81.02	—	—	—	—	—	—
Berlin	10	212,34	100 R. M.	—	123.22	—	20.45	—	—	—	—	—
Belgja	2½	123,94	100 belg.	—	—	58.72	34.79	2.65	356.25	—	71.55	99.10
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	2.499	817.—	0.59	15.15	19.97	3.04	4.21
Budapeszt	7	155,90	100 pengo	—	—	73.43	27.90	17.45	—	—	90.02	—
Holandja	2	358,31	100 gld. hol	360.—	—	169.63	12.04	40.29	1027.15	—	206.85	286.60
Kopenhaga	3½	238,88	100 k. d.	—	—	112.49	18.16	26.73	—	—	137.00	189.90
Londyn	3½	43,38	1 funt szterl.	43.35	25.21	20.44	—	4.85	123.90	163.70	24.90	34.50
Nowy York	1½	8,91,41	1 dolar	—	—	420.90	485.59	—	25.51	33.71	513.12	709.95
Paryż	2	172,—	100 fr. franc.	34.99	—	16.50	123.90	3.92	—	132.20	20.12	27.93
Praga	4	180,62	100 k. cz.	26.44	—	12.475	163.95	2.96	75.40	—	15.20	21.03
Rzym	5½	172,—	100 l.	46.73	—	22.05	92.82	5.22	133.57	176.32	26.82	37.15
Szwajcarja	2	172,—	100 fr. szwajc.	174.07	—	82.02	24.89	19.51	497.50	657.75	—	138.50
Sztokholm	3	238,88	100 k. szw.	—	—	112.54	18.15	26.75	—	—	137.20	189 90
Wiedeń	10	125,43	100 szyling.	125.50	—	59.16	34.55	—	14.05	473.65	72.12	—

KINO „APOLLO" Od dziś czwartku, dnia 30 lipca 1931 roku KINO „APOLLO"

Genjalne arcydzieło filmowe! Gigantyczne obrazy wojny światowej!

„MARJANNA"

W rolach głównych: MARION DAVIES najmilsza gwiazda ekranu — OSCAR SHAW — Reżyserja: Robert z. Leonard

Wesołe piosenki! Cudowne krajobrazy! Fascynująca treść! Niezwykle interesująca — pełna emocyj — akcja!

Początek seansów o godzinie 4,30 — 6,30 — 8,30 Przedsprzedaż biletów od 11,30—1,30 w poł. Tel. 11-55

†

Dnia 27 lipca 1931 r. zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, ś. p.

inż. agr. Zenon Sujak

W Zmarłym straciliśmy ukochanego szefa-przyjaciela, którego dobroć i szlachetność zachowamy na zawsze w pamięci.

Pracownicy biura i warsztatów Tow. Handlowego „Sigma"

Poznań, dnia 29 lipca 1931 r.

Płachty żniwne

poleca zw 10 345

Wł. Tuchołka, Poznań, ul. Wielka 12.

Samochód reklamowy

„PEUGEOT" 5/12, nowo przejęty, korzystnie do sprzedania.

AUTOMECHANIKA, Dąbrowskiego 83/85.

zw 10 288

Szukam dzierżawy majątku

1000 — 2000 mórg

wprost od właściciela

Oferty Kurjer Poznański pod zw 10285

5 KUPNA

Kafle

używane białe także z rozbiórki kupię. Oferty Kurjer Poznański zdp 46 585

7 PIENIĄDZ

Pierwsze

hipoteki kupuję wyraźne. Oferty Kurjer Pozn. zdwp 46 519

Kto

z P. T. Bankowców (Urzędników) pożyczy zaraz na kwartał przy dobrem zabezpieczeniu 1—5 tysięcy, otrzyma 20% zgóry. Kurjer Pozn. zdp 46 527

11 POKOJE UMEBL.

Prusa

19, pokój umeblowany. Mieszkanie 8. jpw 1149

Pokój

umeblowany. Kręta 6, podwórze, lewo, m. 18 zdw 46 264

Pokój

frontowy, czysty, spokojny, elektryczność. Skryta 14, m. 9. dw 691

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Szofer

trzeźwy i sumienny, dobremi świadectwami, dobre polecenia, poszukuje posady poważniejszem przedsiębiorstwie lub na majątku, na żądanie kaucja do 1.000 zł. Oferty Kurjer Pozn zdw 46 475

28 WOLNE MIEJSCA

40 domokrążnych

poszukujemy do sprzedaży ekstraktu na piwo, dziennie zarobi 40.— zł i więcej. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego dw 694

Służąca

zaraz. Michałowski, Warszawska 5. śnpw 3

Przedpłata na sierpień 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska" i „Nowiny Sportowe" w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5.01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9,00, w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 30 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr, na stronie czwartej 120 gr, na stronie drugiej 150 gr, przed wiadomościami potocznemi 240 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.